

# Jacek Wijaczka

---

## Żydzi w Prusach Książęcych (1525-1701)

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 3-14

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek Wijaczka

## Żydzi w Prusach Książęcych (1525—1701)

W Prusach w czasach Zakonu Krzyżackiego Żydzi nie byli tolerowani, przede wszystkim ze względów gospodarczych<sup>1</sup>. Począwszy od pierwszej połowy XV w. pojawiali się tam jednak kupcy żydowscy, którzy musieli posiadać glejt wydany przez wielkiego mistrza lub w jego imieniu przez komtura okręgu nadgranicznego. Po sekularyzacji państwa zakonnego w 1525 r. ograniczenia w stosunku do Żydów pozostały w mocy. Jedynie pojedynczym Żydom-lekarzom książę Albrecht pruski zezwalał na osiedlanie się w swym księstwie. Po epidemii tzw. potów angielskich, która dotknęła także rodzinę książęcą, władca Prus Książęcych wystawił 3 kwietnia 1530 r. zezwolenie na osiedlenie się w Królewcu dwóm żydowskim lekarzom, braciom Aleksandrowi i Mojżeszowi<sup>2</sup>. Zastrzegał w nim jednak wyraźnie, że nie mogą parać się oni lichwą. Następny lekarz żydowski pojawił się w Królewcu w kilka lat później. Na jakąś niebezpieczną chorobę zapadła żona sługi książęcego Galena Zacken. Polecono im lekarza Żyda Izaaka Maya, mieszkającego w Prusach Królewskich. Początkowo książę Albrecht odmówił wyrażenia zgody na osiedlenie się Maya w Królewcu, obawiając się, że zamiast leczyć ludzi będzie się zajmował handlem. Poproszony ponownie zgodził się. 23 października 1538 r. napisał do Maya informując o chorobie żony swego sługi Zackena i wezwał go do Królewca w celu leczenia chorych. Zabraniał mu równocześnie zajmowania się lichwą, obiecywał za to swą opiekę i protekcję<sup>3</sup>. 10 sierpnia 1541 r. następny żydowski lekarz, Michel Abraham, otrzymał zgodę księcia pruskiego na podjęcie praktyki w Królewcu. Tym razem książę Albrecht zwrócił się nawet do rady miejskiej, aby przyjęła Abrahama w poczet obywateli miasta, gdyby ten okazał się prawym i uczciwym człowiekiem<sup>4</sup>.

Wyjątkowo władca pruski korzystał z pomocy Żydów przy załatwianiu swych interesów handlowych. W 1548 r. zlecił Żydowi Abrahamowi Kreskiemu zakup dla siebie koni w Turcji, wystawiając mu jednocześnie w tym celu glejt<sup>5</sup>.

Stosunek księcia Albrechta, gorliwego luteranina, do Żydów kształtował się niewątpliwie pod wpływem Lutera. Na początku lat czterdziestych XVI w. Wielki Reformator zmienił całkowicie swój pogląd na problem żydowski. Luter, który początkowo liczył na nawrócenie Żydów na luteranizm, przekonał się z biegiem lat, że będzie to niemożliwe.

1 K. Górski, *Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wrocław 1977, s. 98; Z. H. Nowak, *Dzieje Żydów w Prusach Królewskich do roku 1772. Charakterystyka*, (w:) *Żydzi w dawnej Polsce*, Wrocław 1991, ss. 137—138.

2 K. Forstreuter, *Die ersten Juden in Ostpreussen*, *Altpreussische Forschungen*, 1937, Jg. 14, s. 46.

3 List ten wydrukował J. Voigt, *Die ersten jüdischen Ärzte in Preussen*, *Neue Preussische Provinzial-Blätter*, 1848, Bd. 6, ss. 462—463; H. Jolowicz, *Geschichte der Juden in Königsberg in P.*, Posen 1867, s. 7; *Urkundenbuch zur Reformationgeschichte der Herzogthums Preussen*, hrsg. von Paul Tschackert (dalej: UB), Bd. 2, Leipzig 1890, nr 1149; S. W. Baron, *A Social and Religious History of the Jews*, V. 16: *Poland-Lithuania 1500—1650*, wyd. II, New York—London 1976, s. 168.

4 UB, nr 1381; J. Voigt, op. cit., s. 463; H. Jolowicz, op. cit., s. 8.

5 K. Forstreuter, op. cit., s. 47.

Stając się coraz mniej tolerancyjnym, wystąpił teraz przeciwko ludności wyznania mojżeszowego. W 1543 r. ukazały się dwie jego prace, zdecydowanie antyżydowskie. Pierwsza to *Von den Juden und ihren Lügen*, w której radził chrześcijanom traktować odtąd starozakonnych z surowym miłosierdziem. „Miłosierdzie” miało polegać m.in. na spalaniu ich synagog i domów. W podobnym tonie utrzymana była druga praca, *Von Schem Hamphoras und Geschlecht Christi*<sup>6</sup>. Na początku kwietnia 1543 r. otrzymał książę Albrecht pierwszą ze wspomnianych prac, przeczytał ją dwa razy i uznał za „pobożne, dobre, pożyteczne i zbawienne dzieło”<sup>7</sup>.

Książę Albrecht nie zezwalał odtąd Żydom na osiedlanie się w swym księstwie, jednak kupcy żydowscy z Polski i Litwy swobodnie krążyli po Prusach Książęcych, jako że prawo do tego przyznawał im traktat krakowski z 1525 r., mówiący o swobodzie podróżowania i handlu<sup>8</sup>. Jak się wydaje, Żydzi wykorzystywali tę możliwość, aby osiedlać się w księstwie, przede wszystkim w Królewcu. 25 października 1566 r. trzy miasta królewieckie postanowiły zabronić Żydom gromadzenia i przechowywania towarów oraz, powołując się na przykład Gdańska, aby starozakonnym „ihren Leib zu verzollen”<sup>9</sup>.

Jeszcze ostrzej wystąpiono przeciw Żydom w ordynacji krajowej z 14 lipca 1567 r., kiedy to zakazano im pobytu w Prusach Książęcych, a tym, którzy aktualnie w nich przebywali, dano 4 tygodnie czasu na dokończenie swych interesów handlowych i wyjazd<sup>10</sup>. 26 lipca ukazał się mandat książęcy, nakazujący Żydom w ciągu 3 tygodni opuszczenie księstwa<sup>11</sup>. O swojej i stanów decyzji co do wygnania starozakonnych z Prus Książęcych książę Albrecht powiadomił m.in. króla Zygmunta Augusta<sup>12</sup>, kasztelana wileńskiego Jerzego Chodkiewicza<sup>13</sup> i radę miejską Kowna. W liście do tej ostatniej informował, że na odbytym ostatnio zjeździe stanów księstwa wielu jego poddanych skarżyło się na Żydów, na popełniane przez nich oszustwa i prowadzoną przez nich działalność handlową, przynoszącą straty mieszkańcom księstwa pruskiego. W związku z tym stany Prus Książęcych postanowiły zabronić Żydom nie tylko prowadzenia handlu, ale i przebywania w księstwie. Książę pruski prosił przeto radę miejską, aby powiadomiła tych starozakonnych, którzy mieszkają w Kownie lub z którymi pozostaje w stosunkach, o tym, aby po upływie trzech tygodni nie znajdowali się na terenie jurysdykcji książęcej<sup>14</sup>.

Zarządzenie księcia Albrechta spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem Polski i Litwy. Król Zygmunt August już wcześniej wstawiał się u władcy Prus Książęcych za swymi żydowskimi poddanymi, którzy miewali kłopoty w tym księstwie<sup>15</sup>. W liście datowanym w październiku 1567 r. pisał do księcia pruskiego, że różnice religijne nie mogą być przyczyną wprowadzania ograniczeń swobodnego podróżowania, tak wobec

6 O stosunku Lutra do Żydów zob. m.in.: R. Lewin, *Luthers Stellung zu den Juden. Ein Beitrag zur Geschichte der Juden in Deutschland während des Reformationszeitalters*, Berlin 1911 (Neudruck: Aalen 1973); W. Bienart, *Martin Luther und die Juden. Ein Quellenbuch mit zeitgenössischen Illustrationen, mit Einführungen und Erläuterungen*, Frankfurt am Main 1982; E. L. Ehrlich, *Luther und die Juden*, Judaica, 1983, Bd. 39, ss. 131–149.

7 J. Voigt, *Briefwechsel der berühmtesten Gelehrten des Zeitalters der Reformation mit Herzog Albrecht von Preussen*, Königsberg 1841, s. 571, książę Albrecht do Georga Spalatina, Królewiec, 7 IV 1543 r.; UB, Bd. 3, s. 37, nr 1531.

8 *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych (1454–1567)*. *Wybór źródeł*, oprac. Adam Vetulani, Wrocław 1953, ss. 86–87.

9 K. Forstreuter, op. cit., s. 46; H. Jolowicz, op. cit., s. 8; *Privilegia der Stände des Herzogthum Preussen*, Braunsberg 1616, s. 70.

10 H. Jolowicz, op. cit., s. 9; K. Forstreuter, op. cit., s. 46.

11 H. Jolowicz, op. cit., s. 9.

12 *Elementa ad fontium editiones* (dalej: *Elementa*), t. 75, Romae 1991, wyd. C. Lanckorońska i L. Olech, ss. 61–63, 3 VIII 1567 r.

13 Ibidem, ss. 60–61, Królewiec, 30 VII 1567 r.

14 Ibidem, ss. 57–58, b.m., 26 VII 1567 r.

15 *Elementa*, t. 32, Romae 1974, wyd. C. Lanckorońska, s. 173, król Zygmunt August do księcia Albrechta, Grodno, 19 VIII 1567 r.; ibidem, ss. 171–172, król Zygmunt August do księcia Albrechta, Grodno, 17 VII 1567 r.

Żydów jak i Rusinów, Ormian czy Tatarów. Zakaz ten jest również wbrew układom zawartym pomiędzy Prusami Książęcymi a Polską<sup>16</sup>. Wkrótce po wprowadzeniu zakazu pobytu starozakonnych w księstwie pruskim doszło do zatrzymania przez starostę Ragnety kilku Żydów trockich i skonfiskowania ich towarów<sup>17</sup>.

Interwencja króla polskiego spowodowała, że starozakonnym pozwolono wjeżdżać do Prus Książęcych po wykupieniu paszportu w nadgranicznym starostwie<sup>18</sup>. Problem swobodnego podróżowania Żydów po księstwie pruskim pojawił się ponownie na sejmie lubelskim w 1569 r. (w rok po śmierci księcia Albrechta). Stany Prus Książęcych chciały wykorzystać zmianę na tronie książęcym i zabroniły Żydom swobodnego podróżowania po terytorium księstwa. Strona polska ponownie użyła argumentu, że różnica konfesji nie usprawiedliwia wprowadzenia ograniczeń handlu i podróżowania<sup>19</sup>. Stany pruskie wycofały się ostatecznie ze swej decyzji na temat swobody podróżowania, nie wyraziły jednak zgody na zajmowanie się przez starozakonnych handlem na terenie księstwa<sup>20</sup>. Według patentu wydanego w Prabutach 8 listopada 1581 r. Żydom nie wolno było handlować na terenie księstwa, a żaden z mieszczan, pod karą 100 florenów grzywny, nie mógł prowadzić ze starozakonnymi kupieckich interesów ani zakładać z nimi spółki. Nie mógł też przemocować Żyda dłużej niż dwie noce<sup>21</sup>. Patent ten był potwierdzany w latach 1583, 1606 i 1607. W 1613 r. mieszczanie Kłajpedy skarżyli się jednak, że urzędnicy książęcy nie przestrzegają jego postanowień<sup>22</sup>.

Kupców żydowskich przybywało do księstwa pruskiego, a przede wszystkim do Królewca, coraz więcej. Przyjeżdżali głównie z Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako że starozakonni litewscy odgrywali dużą rolę w sławie Niemnem. Do Królewca eksportowali przede wszystkim zboże, poza tym skóry, wosk i chmiel<sup>23</sup>. Na przełomie XVI i XVII w. szczególnie aktywni, jak się wydaje, w sławie niemieckim byli Żydzi z Grodna, gdzie już w 1560 r. stanowili około 15% ludności. Aktywny udział w handlu z Królewcem brali już w okresie panowania króla Stefana Batorego, koncentrując się głównie na eksporcie zboża i produktów leśnych<sup>24</sup>. Potwierdza to m.in. rejestr komory celnej w Grodnie z 1600 r. W tymże to roku Żyd grodzieński Szymon Nachimowicz słał do Królewca: 2295 beczek żyta, 10 beczek pszenicy, 73 sztuki skór, 15 beczek nasienia lnianego, 8 beczek mąki, 73 1/2 kamienia wosku i 4 wańtuchy chmielu<sup>25</sup>. Inny Żyd grodzieński, Jarko Bogdanowicz, eksportował w tym samym czasie: 692 sztuki skór surowych, 20 solanek nasienia lnianego, 100 beczek jęczmienia, 500 beczek żyta i 1 łaszt mąki<sup>26</sup>. Na mniejszą skalę słał wóz z bóż i produktów leśnych do Królewca zajmowali się i inni Żydzi grodzieńscy, a to: Fiszel Łazarowicz, Szłoma Sienkiewicz, Gerson Izraelowicz, Salimon Sachmilowicz<sup>27</sup>. Ich udział w tym eksporcie był znaczny, skoro na 27 531

---

16 Ibidem, s. 181, król Zygmunt August do księcia Albrechta, Markowo, 18 X 1567 r.

17 Ibidem, ss. 174—175.

18 H. Jolowicz, op. cit., s. 10.

19 Archiwum Państwowe w Toruniu, Ostpreussische Folianten (mikrofilmy), t. 107, k. 80r., 86v.; *Elementa*, t. 42, Romae 1977, wyd. C. Lanckorońska, ss. 60—61, wojewoda brzeski Jan Służewski do regentów księstwa pruskiego, Lublin, 25 VII 1569 r.

20 K. Forstreuter, op. cit., s. 46.

21 J. Sembritzki, *Geschichte der Königlich Preussischen See- und Handelsstadt Memel*, 2, Aufl., Memel 1926, s. 97; K. Forstreuter, op. cit., s. 47.

22 J. Sembritzki, op. cit., s. 97.

23 I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 42.

24 Ibidem, s. 109.

25 Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, Oddział Rękopisów, At nr 13159.

26 Ibidem.

27 Ibidem.

beczek zboża zarejestrowanych na komorze grodzieńskiej<sup>28</sup>, do starozakonnych należało 4008 beczek, czyli 15%.

Znaczny udział Żydów grodzieńskich w spławie niemeńskim potwierdza zachowany fragment księgi celnej komory w Kownie z 1601 r. (od kwietnia do czerwca)<sup>29</sup>. Szymon Nachimowicz spławił wówczas: 3 łaszty mąki, 8 1/2 łasztu nasienia lnianego, 1200 beczek żyta i 36 beczek nasienia lnianego. Jarko Bogdanowicz eksportował 3 łaszty nasienia lnianego, 800 beczek żyta i 199 sztuk skór jałowiczych. Fiszel Łazarowicz spławił 6 łasztów nasienia lnianego i 1 1/2 łasztu mąki<sup>30</sup>. Z Królewca wracali przede wszystkim z solą.

Wraz z objęciem rządów przez elektora Fryderyka Wilhelma, zwanego później Wielkim Elektorem (1640—1688), zmienił się stosunek do Żydów. Politykę tego elektora wobec starozakonnych określały przede wszystkim względy gospodarcze. Tworzone przez niego militarystyczne państwo potrzebowało znacznych sum pieniędzy, możliwych do uzyskania jedynie przez wzrost obrotów handlowych i zwiększenie produkcji. Temu celowi miało służyć m.in. popieranie starozakonnych. 20 sierpnia 1650 r. Fryderyk Wilhelm udzielił Żydom polskim zezwolenia na swobodne podróżowanie i prowadzenie handlu w Brandenburgii i Marchii przez siedem lat. Oczywiście nie za darmo, mieli płacić daninę w wysokości 200 talarów Rzeszy lub 150 i jednego konia rocznie<sup>31</sup>. Powodem, dla którego elektor chciał przyciągnąć kupców polskich, było to, że kupcy brandenburscy z powodu „niepewności ceł i prawa” w Polsce unikali podróży na wschód, zadawałając się wymianą handlową w miastach nadgranicznych, przede wszystkim we Frankfurcie nad Odrą<sup>32</sup>. Poznań i Międzyrzecz były ostatnimi miejscowościami, do których docierali w swych podróżach handlowych.

Gdy stany Prus Książęcych chciały decydować o przyjmowaniu lub wygnaniu Żydów z terytorium księstwa, Wielki Elektor oświadczył im, że jest to regale książęce. Problem ten stał się aktualny w 1654 r., kiedy to Fryderyk Wilhelm, na prośbę króla polskiego Jana Kazimierza, zezwolił litewskiemu Żydowi, dzierżawcy ceł królewskich Lazarusowi z Grodna<sup>33</sup>, na prowadzenie swobodnego handlu, sprzedaż zboża i pobyt w księstwie pruskim<sup>34</sup>. Wzbudziło to protesty regentów, a także burmistrzów i rajców miast królewieckich, którzy twierdzili, że wraz z Lazarusem Mojżeszowiczem pojawiają się i inni Żydzi<sup>35</sup>. Elektor zdania swego jednak nie zmienił, a dodatkowo udzielił koncesji handlowych dużej liczbie Żydów polskich oraz zgodził się na podjęcie przez dwóch starozakonnych studiów na Uniwersytecie Królewieckim<sup>36</sup>.

W lipcu 1656 r. Żydzi skarżyli się na starostę kłajpedzkiego Fryderyka Bötzena, że zrabował im rzeczy, nawet te, których używają w czasie swoich uroczystości religijnych. Ponadto, mimo że posiadali zezwolenie elektorskie na pobyt w Kłajpedzie, starosta próbował od nich wymusić dużą sumę pieniędzy. Groził, że wyśle ich na Żmudź, jeśli nie zapłacą mu 6000 talarów. Odmówił przyjęcia zaproponowanego mu 1000 talarów, zabraniając jednocześnie handlu i opuszczania miasta. Żydzi mieszkający w Kłajpedzie

28 Z. Guldon, J. Wijaczka, *Związki handlowe ziem litewskich i białoruskich z Królewcem w świetle rejestrów celnych komory grodzieńskiej z lat 1600 i 1605*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1993, nr 1, s. 24, tab. 2.

29 Akta izdavaemye Vilenskoju Archeografičeskoju Komissieju, 1888, t. 14, ss. 645—655.

30 Ibidem.

31 S. Stern, *Der Preussische Staat und die Juden*, 1. Teil: *Die Zeit des Grossen Kurfürsten*, 2. Abteilung: *Akten* (dalej: S. Stern), Tübingen 1962, s. 51.

32 G. Schmöller, *Die Mark Brandenburg, ihre Grenzen, Ströme und Nachbarn bis zum 1740*, Berlin 1913, s. 14.

33 *Dyplomatarisz dotyczący Żydów w dawnej Polsce na źródłach archiwalnych osnuty (1388—1782)*, wyd. M. Bersohn, Warszawa 1910, nr 259; J. Morgensztern, *Regesty z Metryki Koronnej do historii Żydów w Polsce (1633—1660)*, Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego, 1966, nr 58, s. 142, nr 212; I. Schiper, op. cit., s. 156.

34 S. Stern, s. 67.

35 H. Jolowicz, op. cit., s. 14.

36 S. Stern, s. 68.

zwrócili się w związku z tym do elektora, prosząc o wzięcie ich w obronę i udzielenie im zezwolenia, aby dwóch lub trzech spośród nich mogło sprzedawać towary w Królewcu, Kłajpedzie i innych miastach księstwa<sup>37</sup>. Elektor brandenburski, przebywający wówczas w Warszawie, nakazał staroście kłajpedzkiemu zwrócić Żydom zrabowane im rzeczy<sup>38</sup>. Równocześnie polecał mu, aby wbrew prawu i sprawiedliwości nie nakładał na nich żadnych ciężarów, lecz przestrzegał udzielonych im giejtów i nie przeszkadzał w sprzedawaniu towarów w Kłajpedzie i Królewcu<sup>39</sup>.

W okresie „potopu szwedzkiego” doszło do pogromów żydowskich w Polsce i na Litwie, w związku z czym duża grupa starozakonnych (ok. 3000) emigrowała do Niderlandów<sup>40</sup>, inni schronili się w Prusach Książęcych. Dowiedziawszy się o tym, elektor wydał w październiku 1656 r. reskrypt, nakazujący, aby ci uciekinierzy, którzy schronili się w Kłajpedzie, wzięci zostali w obronę i nie byli szykanowani. Żydzi mogli swobodnie wybierać sposób zarobkowania i podróżować, dokąd chcieli<sup>41</sup>. Nie wszyscy jednak posłuchali rozkazu elektorskiego, starosta Krzysztof von Schlieben zrabował jakimś Żydom pewną liczbę skór czarnych lisów i soboli. Fryderyk Wilhelm dowiedziawszy się o tym, nakazał mu je oddać w ciągu 10 dni, w przeciwnym razie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności i ukarany, aby wszyscy ci, którzy nie przestrzegają rozporządzeń elektorskich, mogli wziąć z tego przykład<sup>42</sup>. Elektor musiał upomnieć także magistrat Kłajpedy, który, mimo wydanego przez niego giejtu, obłożył Żydów podatkiem w wysokości 12 talarów miesięcznie od głowy. Elektor zakazał radzie miejskiej podobnego postępowania w przyszłości<sup>43</sup>.

W roku następnym (1657) stany księstwa skarżyły się, że Żydzi, jeśli nawet wygna się ich z miasta, to „siedzą na wolnościach”, przynosząc tym samym wielkie straty kupcom chrześcijańskim. Stany skarżyły się dalej, że Żydzi i mennonici budują sobie świątynie<sup>44</sup>. W 1658 r. rząd pruski wydał oświadczenie, w którym stwierdzał, że według ordynacji krajowej żaden starozakonny nie ma prawa pobytu w Prusach Książęcych. W związku z tym zwrócono się do elektora z prośbą, aby pokasował udzielone już Żydom pozwolenia na przebywanie w księstwie oraz nakazał im i Cyganom opuszczenie terytorium księstwa<sup>45</sup>. Elektor nie przychylił się do tej prośby i Żydzi pozostali w Prusach Książęcych. W 1661 r. wydana została nowa ordynacja krajowa, tzw. Instrumentum, mówiąca, iż trzeba zwracać uwagę na to, aby arianie, mennonici i Żydzi nie czynili nic, co by obrażało Boga, ale nie powinno się też ograniczać ich wolności sumienia<sup>46</sup>.

27 października 1663 r. wydany został dekret zabraniający Żydom przebywania w księstwie pruskim<sup>47</sup>. Czytamy w nim, że w czasie ostatniej wojny polsko-szwedzkiej każdego dnia wielu starozakonnych szukało schronienia przed zawieruchą wojenną w Prusach Książęcych, a i teraz nadal do nich przybywają. Stany księstwa kilkakrotnie prosiły elektora, aby uwolnił ich od oszustw, malwersacji i partactwa żydowskiego.

37 Ibidem, s. 150, nr 172.

38 Ibidem, s. 150, nr 173, Warszawa, 7 VIII 1656 r., zrabowano Żydom m.in. 20 skór sobolowych i 227 skór lisów moskiewskich.

39 Ibidem, s. 151, nr 174; H. Jolowicz, op. cit., s. 16.

40 E. Baasch, *Holländische Wirtschaftsgeschichte*, Jena 1927, s. 251.

41 S. Stern, ss. 151—152, nr 175.

42 Ibidem, s. 152.

43 Ibidem, ss. 152—153.

44 *Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg*, Bd. 15: *Ständische Verhandlungen*, Bd. 3: *Preussen*, Bd. 1, hrsg. von K. Breysig, Berlin 1894, s. 403 (dalej: *Urkunden*).

45 S. Stern, s. 153.

46 T. Wichert, *Die Verfassungsurkunde des Herzogthums Preussen vom Jahre 1661*, *Zeitschrift für Preussische Geschichte und Landeskunde*, 1874, Jg. 11, s. 41.

47 M. Lackner, *Die Kirchenpolitik des Grossen Kurfürsten*, Witten 1973 (Untersuchungen zur Kirchengeschichte, Bd. 8), s. 288.

Elektor tym razem przychylił się do prośby i rozkazał, aby Żydzi w ciągu sześciu dni od ogłoszenia dekretu opuścili terytorium księstwa. Ponieważ nieuchronnym jest, że w czasie swych podróży będą musieli przejeżdżać przez ten kraj, wolno im to będzie czynić, z tym, że muszą w takim przypadku zapłacić cło od swych osób i nie będą mogli przebywać na terytorium księstwa dłużej, niż wymagał będzie tego przejazd. Poza tym, każdy podróżujący Żyd zobowiązany jest zgłosić się w pierwszym nadgranicznym starostwie i poinformować, skąd i dokąd się udaje, oclić siebie płacąc 1 dukata, od każdego konia po 1 guldenie polskim. W zamian otrzyma pokwitowanie i paszport w jednym piśmie, którym potwierdzał będzie swą podróż w poszczególnych miejscowościach. Gdyby jakiś Żyd złamał te przepisy i potajemnie lub jawnie przebywał na terytorium księstwa, miano skonfiskować mu towar, a jego samego stosownie do okoliczności ukarać na ciele<sup>48</sup>.

Dlaczego elektor Fryderyk Wilhelm, popierający przecież dotąd Żydów, zdecydował się na ich wygnanie z księstwa? Spowodowane to zostało zaistniałą sytuacją polityczną, długotrwałym sporem trwającym pomiędzy elektorem a stanami Prus Książęcych. Na początku lat sześćdziesiątych XVII w. elektor nie chciał zbyt drażnić tak napiętych stosunków ze stanami pruskimi. Trwał „długi landtag” (1661—1663), który był widowiskiem walki Fryderyka Wilhelma z opozycją. Ostatecznie udało się elektorowi, po złamaniu siłą oporu Królewca i dzięki elastycznej polityce, uzyskać od landtagu uchwały podatkowe, w zamian wydając dla stanów tzw. Assekurację z 12 marca 1663 r. Akt ten nie zadowolili jednak stanów księstwa<sup>49</sup>. W czasie landtagu stany kilkakrotnie wypowiadały się przeciwko Żydom przebywającym w Prusach Książęcych<sup>50</sup>, dlatego też elektor, chcąc je jakoś ułagodzić, zgodził się na wygnanie starozakonnych z księstwa.

W kilka miesięcy później wydano dekret dotyczący warunków, pod jakimi polscy i litewscy Żydzi mogli przyjeżdżać do Królewca. Okres ich pobytu w tym mieście ograniczono do pięciu dni. Po zapłaceniu 1 talara u nadburgrabiego za „dowód”, udawali się z nim do burmistrza, gdzie również uiszczali opłatę w wysokości 1 talara. Dopiero wówczas wolno im było przez pięć dni sprzedawać przywiezione z sobą towary. W razie potrzeby pobyt mógł zostać przedłużony o następne pięć dni, pod warunkiem uiszczenia poprzednich opłat. Pod karą śmierci zabroniono przyjeżdżającym Żydom wwożenia do księstwa zakazanej monety<sup>51</sup>.

Dekret nakazujący Żydom opuszczenie księstwa pozostał nie zrealizowany. 21 lipca 1668 r. stany skarżyły się elektorowi, że Żydzi i arianie nadal przebywają na terytorium Prus Książęcych, a mało tego, nabywają dobra i piastują różne urzędy. Tylko ich całkowite wypędzenie może odwrócić karę boską<sup>52</sup>. Na landtagu w 1669 r. potwierdzono, że Żydzi mieszkają w księstwie<sup>53</sup>. Podczas landtagu w 1670 r. stany pruskie ponownie skarżyły się, że starozakonni bez obaw handlują w wielu miastach, przynosząc miejscowym kupcom znaczne straty, jak np. w Goldapi<sup>54</sup>. Proszono elektora, aby zabronił Żydom, arianom i innym kacerzom pobytu w księstwie pod groźbą konfiskaty mienia i kary śmierci<sup>55</sup>. Rzeczywiście, na początku grudnia 1670 r. wydano nowy edykt nakazujący Żydom i arianom opuszczenie Prus Książęcych. Nie dotyczył on jednak starozakonnych, „którzy przez polskich panów jako ich faktorzy zostali wysłani do

48 S. Stern, ss. 154—155, nr 179.

49 S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Poznań 1987, s. 97.

50 *Urkunden*, Bd. 15, s. 522, 526; Bd. 16, s. 32, 179, 358, 373.

51 S. Stern, s. 156.

52 *Urkunden*, Bd. 16, s. 535.

53 *Ibidem*, s. 558.

54 *Ibidem*, s. 659.

55 *Ibidem*, s. 662.

księstwa, ani tych, którzy przez nie przejeżdżają i muszą się w nim zatrzymać na krótki okres czasu z powodu handlu”<sup>56</sup>.

We wrześniu 1671 r. edykt ten nie został jednak jeszcze oficjalnie ogłoszony, a przeciwko Żydom wysunięto nowy zarzut, jakoby mieli porywać chrześcijańskie dzieci i wymieniać je na własne z Turkami<sup>57</sup>.

W tym okresie istniała już gmina żydowska w Królewcu, której założycielem był Markus Ilten, buchalter jubilera dworu berlińskiego Isaaca Liebmana<sup>58</sup>. Jak wielu obcych, tak i Żydzi, mieszkali nie tylko w trzech miastach królewieckich, ale również i na tzw. wolnościach. Tam właśnie, w 1680 r., elektor Fryderyk Wilhelm zezwolił im zbudować synagogę i szkołę<sup>59</sup>. Również uniwersytet otworzył swe podwoje przed starozakonnymi; od 1658 r. fakultet medyczny promował na doktorów również i starozakonnych<sup>60</sup>.

W 1664 r. elektor zezwolił na długotrwały pobyt w Kłajpedzie niderlandzkiemu Żydowi Mojżeszowi Jacobson de Jonge<sup>61</sup>. Można w tym miejscu wspomnieć, że po raz pierwszy starozakonni w tym mieście wspomniani zostali w 1530 r. Mianowicie niejaki Tidricus, spalony na Gotlandii, przyznał się przed śmiercią, że otrzymał od Żyda Aarona 30 grzywien srebra oraz 300 woreczków z trucizną, wraz z poleceniem trucia chrześcijan. Otrzymaną truciznę wsypywał do studni i źródeł. W ten sposób miał otruć około 40 osób w Kłajpedzie<sup>62</sup>.

Od 1643 r. Żydzi mogli prowadzić w Kłajpedzie gospody oraz oficjalnie sprzedawać na targu swoje towary: skóry, lój i chmiel, bez przedkładania zezwolenia od burmistrza<sup>63</sup>. Zabroniono im natomiast kupowania suszonych ryb w celach handlowych<sup>64</sup>. Wszyscy starozakonni, którzy zajmowali się handlem w Kłajpedzie, płacili rocznie 1 dukata tzw. Leibzoll<sup>65</sup>.

Wkrótce po osiedleniu się w mieście de Jonge zwrócił się do magistratu z prośbą o zwolnienie go od płacenia Leibzoll. Uważał bowiem, że opłata ta rozciąga się nie na obcych, zamorskich Żydów, ale na Żydów z państw sąsiadujących z księstwem pruskim, zwłaszcza że kupiec, który przybył morzem, nie może w ciągu pięciu dni zakończyć swych interesów handlowych. Ponadto, jego pryncypałowic wystali go do Prus Książęcych jako wolnego człowieka<sup>66</sup>. Rada miejska Kłajpedy poparła w piśmie do elektora prośbę Mojżesza Jacobsona, dodając przy tym, że Żyd ów wspominał, że jeśli będzie zmuszony dalej do płacenia tego podatku, to bardziej będzie mu się opłacało zbudować (z pomocą kilku panów litewskich, którzy obiecali mu jej już udzielić) spichlerze w litewskim porcie Heiligen Aa i stamtąd eksportować zboże zakupione na Litwie i Żmudzi<sup>67</sup>. Rada zwróciła

---

56 Ibidem, s. 683.

57 Ibidem, s. 713.

58 F. Gause, *Die Geschichte der Stadt Königsberg in Preussen*, Bd. 1: *Von der Gründung der Stadt bis zum letzten Kurfürsten*, Köln — Graz 1965, s. 502.

59 Ibidem.

60 Ibidem.

61 M. Lackner, op. cit., s. 288; H. Schnee, *Die Hoffinanz und der moderne Staat*, Bd. 1.: *Die Institution des Hoffaktorentums in Brandenburg-Preussen*, 1953, s. 106; *Geschichte des Kreises Memel*, hrsg. von J. Sembritzki, Memel 1918, s. 13, przyp. 16; A. Groth, *Działalność rodzinnej firmy handlowej de Jonge w Kłajpedzie w latach 1664—1722*, w: *Strefa bałtycka w XVI—XVIII w. Polityka — społeczeństwo — gospodarka*, pod red. J. Trzosi, Gdańsk 1993, s. 152.

62 J. Sembritzki, *Geschichte*, s. 38.

63 Ibidem, s. 155.

64 Ibidem.

65 S. Stern, s. 156.

66 Ibidem, ss. 156—157; Mojżesz Jacobson, zanim rozpoczął działalność na własną rękę, był w Kłajpedzie faktorem kupca amsterdamskiego Jakuba Robina, A. Groth, op. cit., s. 152.

67 S. Stern, s. 157.



się do elektora, nie wiedząc, jak się zachować wobec prośby de Jonga; Fryderyk Wilhelm uwolnił go od płacenia Leibzoll<sup>68</sup>.

Przywilej dla Mojżesza Jacobsona de Jonga odnawiany był kilkakrotnie: 13 sierpnia 1669 r., w 1672 r., 26 czerwca 1674 r., następnie 20 listopada 1682 i 5 listopada 1685 oraz 19 czerwca 1697 do 1710 r.<sup>69</sup>.

Mimo poparcia, jakiego elektor udzielał de Jongowi, rada miejska Kłajpedy chciała się go pozbyć z miasta i w 1670 r. nakazała mu wyjazd w ciągu 14 dni, a wszystkim mieszkańcom, pod karą 100 talarów grzywny, zakazała udzielać mu schronienia pod swym dachem<sup>70</sup>. W jego obronie wystąpił wówczas radca i naczelny dyrektor ceł w Prusach Książęcych Johann Albrecht Heidecampf, który w liście skierowanym do elektora pisał, że de Jonge nie tylko „zachowuje się cicho i pobożnie”, ale co najważniejsze jest faktorem wielu kupców niderlandzkich prowadzących interesy handlowe z księstwem pruskim. W związku z tym przynosi kasie elektora znaczne dochody. Wrogość i nienawiść do niego mieszczan kłajpedzkich wynika zaś z tego, że zażądał od nich spłaty długów (25 tys. talarów). Można się obawiać, że jeśli rada miejska zmusi de Jonga do opuszczenia miasta, to przeniesie się on do Kurlandii, co będzie znaczną stratą dla finansów elektorskich. Prosi dlatego o wzięcie tego Żyda w opiekę i wyznaczenie wysokiej kary pieniężnej za dokuczanie mu<sup>71</sup>. Pismo Heidecampfa odniosło zamierzony skutek, Fryderyk Wilhelm skazał radę miejską na zapłacenie kary w wysokości 100 talarów, z przeznaczeniem ich na budowę twierdzy. Mojżesza Jacobsona miał nadal chronić wydany mu przez Wielkiego Elektora glejt, a ani rada miejska, ani nikt inny, nie miał prawa utrudniać mu prowadzenia interesów handlowych<sup>72</sup>. Jeszcze w tym samym miesiącu (lipiec 1670 r.) starosta kłajpedzki Fryderyk von Bötzen wysłał do elektora pismo ze skargą na postępowanie de Jonga. Zarzucał mu doprowadzenie do takiej sytuacji, że do Kłajpedy nie zawija żaden statek z ładunkiem soli, zanim ten Żyd nie zauważy, że jest jej bardzo mało na rynku. Powoduje to, że mieszczanie muszą za nią płacić cenę o 1/3 wyższą niż w Królewcu czy Gdańsku. Spostreegli to również mieszkańcy Żmudzi i woła teraz jeździć po sól do Labiawy lub Królewca, co znacznie obniża dochody elektorskie. Poza tym, współwyznawcy de Jonga jeżdżą na Żmudzi od domu do domu, od wsi do wsi ze swoimi skredytowanymi towarami, wykupują towar miejscowy, m.in. wosk, dostarczając go następnie Mojżeszowi Jacobsonowi, tak że ani jeden funt wosku nie pojawia się na jarmarkach w wolnej sprzedaży. Zawarł ponadto porozumienie z Żydami z Wilna, Kowna, Grodna i innych miast na Litwie i Żmudzi i wymienia z nimi towary niderlandzkie na litewskie. Przynosi to wszystko nie tylko straty miastu, ale i stacjonującemu tam garnizonowi. Poza tym, Jacobson, wysyła towary obłożone wysokim cłem do Labiawy, gdzie cło jest małe, przez co defrauduje znaczne sumy należące się elektorowi. Posiada natomiast duży dom<sup>73</sup>, w którym mieszka ponad 10 osób, a na dodatek ma specjalnego nauczyciela dla swych dzieci<sup>74</sup>.

Rada miejska poirytowana działalnością de Jonga skonfiskowała należący do niego statek z ładunkiem soli. Poinformowany o tym zdarzeniu przez Heidecampfa elektor polecił zwrócić statek jego właścicielowi i zakazał magistratowi Kłajpedy ingerowania w przyszłości w handel solą<sup>75</sup>. Tymczasem w mieście doszło do procesu, w którym sąd

68 Ibidem, Królewiec, 12 VI 1664 r.

69 H. Schnee, op. cit., s. 106.

70 S. Stern, s. 159, nr 185; E. Ross, *Moses Jacobson de Jonge, „ein Jude aus Niederlandt“ und seine Familie im Memel (1664—1722)*, Preussenland, 1986, 2—3, s. 37.

71 Ibidem.

72 Ibidem, s. 160; M. Lackner, op. cit., s. 289, Poczdam, 24 III—3 IV 1671 r.; A. Groth, op. cit., s. 153—154.

73 Jacobson kupił sobie w Kłajpedzie dom z ogrodem w 1661 r. — J. Sembritzki, *Geschichte*, s. 13, przyp. 16.

74 S. Stern, ss. 161—162.

75 Ibidem, s. 162.

dworski skazał de Jonga na zapłacenie 100 talarów grzywny, z czego 50 miało przypaść fiskusowi<sup>76</sup>. Elektor wziął ponownie w obronę Jacobsona, pomiędzy którym a Kłajpedą doszło ostatecznie do ugody<sup>77</sup>.

5 kwietnia 1672 r. nastąpiło odnowienie przywileju Jacobsona, tym razem na cztery lata (licząc od 13 sierpnia). W tym czasie miał się tak zachowywać, aby nie obrażał uczuć religijnych luteran, nie wolno mu było zajmować się handlem złotem i srebrem ani wymieniać dobrej monety i wywozić jej poza granice Prus Książęcych pod groźbą kary finansowej i cielesnej. W działalności handlowej miał się podporządkować uchwałom wetowym, w przypadku ich naruszenia groziła mu kara dwukrotnie wyższa niż mieszczaninowi<sup>78</sup>.

Nie ustał jednak konflikt pomiędzy nim a miastem. Sąd wetowy skazał go już wkrótce na zapłacenie kilku kar. Zarekwirowano mu także transport juchtu idącego z Wilna, pod pretekstem, że nie miał prawa do sprowadzania tego towaru spoza księstwa. Zmuszono go do zapłacenia 100 florenów polskich kary. Jacobson zagroził, że jeśli dalej rada miejska będzie utrudniała mu prowadzenie interesów handlowych, to będzie musiał poszukać sobie innego miejsca do ich prowadzenia. Stracił na tym przede wszystkim miasto, jako że odkąd on handluje w Kłajpedzie, intrata z ceł wzrosła o 8000—9000 talarów rocznie<sup>79</sup>. W związku z trudnościami czynionymi mu przez miasto, elektor oddał go pod jurysdykcję starosty kłajpedzkiego<sup>80</sup>, a 8 stycznia 1683 r. mianował go Żydem dworskim<sup>81</sup>. Mimo tego, konflikt pomiędzy miastem a Mojżeszem Jacobsonem de Jonge i jego synem Jakubem nie wygasł.

Na podstawie reskryptu elektorskiego z 23 lipca 1697 r. zebrała się na zamku kłajpedzkim (28 lipca) specjalna komisja, której przewodniczył starosta kłajpedzki Otto Magnus Dönhoff. Od 30 lipca do 5 sierpnia przesłuchiwała obie strony sporu. Przesłuchano najpierw pojedynczo 120 członków różnych cechów. Spośród nich 30 stwierdziło wyraźnie przed komisją, że nie ma do de Jonga żadnych pretensji ani powodów skarżyć się na niego. Po jego stronie opowiadało się przede wszystkim dwóch bogatych kupców, którzy sami byli faktorami kupców niderlandzkich. Stwierdzili przy tej okazji, że większość zamieszkałych w Kłajpedzie kupców posiada bardzo małe kapitały, w związku z czym, gdyby nie obecność Żydów, musieliby sami „zdechnąć” z głodu. Żydzi natomiast dają zarobić każdemu z mieszczan. Ci dwaj bogaci kupcy nie mieliby właściwie nic przeciwko wypędzeniu Żydów, ponieważ należą do tych nielicznych, którzy mogliby potem zmonopolizować handel w Kłajpedzie. Nie chcą jednak tego. Stwierdzili ponadto, że niezamożni mieszczanie, domagający się wypędzenia z miasta starozakonnych, występują nieświadomie przeciwko własnemu dobrobytowi i dochodom. Na pytanie zadane im przez komisję o przyczynę upadku handlu w Kłajpedzie, odpowiedzieli, że nie jest to w żadnym przypadku winą Żydów. Przyczyn należy szukać w wojnie, nieurodzaju na Litwie i Żmudzi, powstrzymaniu wolnej żeglugi w Rydze, Rewlu i Labiawie, wysokich cłach kłajpedzkich itd.<sup>82</sup> Dodatkową przyczynę upadku handlu w Kłajpedzie widzieli w niewiedzy wielu kupców tego miasta, którzy nigdy dalej jak do Królewca, Gdańska, Labiawy, najdalej do Lubeki, nie podróżowali i mało się wyznawali na handlu dalekosiężnym. Posiadali poza tym zbyt małe kapitały, aby w tym handlu efektywnie uczestniczyć. Poglądy te wyrażone m.in. przez jednego z ławników miejskich, Chrystiana

---

76 Ibidem, s. 163.

77 Ibidem, ss. 164—165.

78 Ibidem, s. 166.

79 Ibidem, s. 167.

80 Ibidem, Królewiec, 3/13 III 1679 r.

81 Ibidem, s. 168, nr 197.

82 Ibidem, s. 417.

Gorajskiego, poparło około 30 kupców, którzy stwierdzili ponadto, że Żydzi w handlu z nimi okazali się o wiele tańsi niż niektórzy kupcy chrześcijańscy, że często otrzymywali od nich nieoprocentowane pożyczki, tak że niejeden z nich właśnie starozakonnym zawdzięcza swój chleb i utrzymanie<sup>83</sup>. Podczas gdy owych 30 kupców opowiadało się po stronie Żydów, sześciu występowało zdecydowanie przeciwko starozakonnym. Jeden z nich, Johann Holtz, oskarżał Jacobsona o to, że ten przed kilku laty obiecał kupić od niego siemię lniane, ale obietnicy tej nie dotrzymał. Mojżesz odparł na ten zarzut, że nie pamięta podobnej sytuacji, jeśli jednak nie kupił siemienia, to musiało być ono niezdatne do użytku. Krzysztof Fryderyk Mitschel uskarżał się z kolei na to, że Jacobson sprzedawał tabakę i inne drobiazgi za grosze. Pozostali podnosili podobne zarzuty<sup>84</sup>. Inni kupcy przesłuchiwani przez komisję oświadczyli przed nią, że handlują z Żydami i są z tego zadowoleni. Wszyscy przyznali również, że nic nie wiedzą ani nie słyszeli o tym, aby ktoś przez Żydów i ich handel popadł w nędzę.

Komisja przeszła następnie do odpowiedzi na gravamina. Pierwszy ich punkt dotyczył nasypu soli i tego, że Żydzi sprzedają ją drożej niż kupcy w Królewcu, Rydze i Labiawie. Trzymać mieli sól tak długo, aż bardzo zdrożała, w związku z czym musiano ją sprzedawać Litwinom i Żmudzinom drożej niż mogli ją nabyć w Labiawie. Starozakonnym zarzucano także zbyt długie przetrzymywanie tabaki i sprzedaż wina w małych beczkach, co należało do przywileju mieszczan. Żydzi odpowiedzieli na ten punkt, że sól sprzedają po takiej samej lub nawet niższej cenie niż w Królewcu. Jeśli natomiast jest ona tańsza w Labiawie, to wynika to z wolności celnych, jakimi cieszy się to miasto. Nie można poza tym cen w Kłajpedzie ustalać według cen w Królewcu, gdyż tam obroty handlowe są znacznie większe, na dodatek sprzedaje się tam sól, ze względu na dużą konkurencję, poniżej ceny<sup>85</sup>. Co się zaś tyczyło sprzedaży wina na całe lub pół ankerki, to Mojżesz Jacobson stwierdził, że żadnego wina nie szynkuje. Sprzedaje go w całych lub pół ankrach tylko o wtedy, kiedy w tej postaci zostanie ono do niego przysłane. Nie szkodzi w ten sposób przywilejom mieszczan, ponieważ ci wina sprzedają i szynkują na sztofny. Wszystkie inne towary odstępują za grosze lub taniej, sprzedają i kupują też od obcych, co Żydom jest zabronione<sup>86</sup>. Poza tym mieszczanie mogą przecież kupować sól od Petera Aicherta, który przywozi ją własnymi statkami z Królewca, albo i w samym Królewcu. Żaden kupiec nie zgodzi się, aby swe towary sprzedawać według widzimisię innego kupca. Co do trzeciego punktu (zarzutu), że starozakonni wykupują konopie, siemię lniane, len itd. od kogo tylko mogą, Żydzi odpowiedzieli, że te towary biorą tylko od mieszczan kłajpedzkich. Byli nawet często zmuszani to tego, aby kupować od nich towar złej jakości, który wysłany do Niderlandów przynosił im jedynie straty finansowe.

Punkty czwarty i piąty skargi mieszczan mówiły, że Żydzi handlują jedynie z dwoma lub trzema kupcami. Natomiast owych 30 przesłuchiwanych i wielu innych mieszczan oświadczyło przed komisją, że starozakonni handlują ze wszystkimi bez żadnej różnicy, a skarżący się na to albo zupełnie nie prowadzą działalności handlowej albo dostarczają towary o niskiej jakości. Punkt ósmy dotyczył statku z solą, który Żydzi przed dwoma laty skierowali z Kłajpedy (przyłynął z Królewca) do Rewla. Starozakonni powoływali się przy tym na obyczaje kupieckie panujące w Królewcu i innych miastach. Według nich, jeśli towary ich pryncypałów nie mogły zostać sprzedane zgodnie z poleceniami, to po uiszczeniu należnego cła mogły być wysłane tam, gdzie ceny były wyższe. Punkty 9 i 10 dotyczyły drobnego handlu żydowskiego tabaką, cytrynami, porcelaną, kasztanami, cebulą, orzechami włoskimi itd. Na ten zarzut Jacobson odpowiedział, że sprzedaje je

---

83 Ibidem, s. 418.

84 Ibidem, s. 419.

85 Ibidem, s. 420.

86 Ibidem, s. 421.

zgodnie z przywilejami. Co do zarzutu uchylania się od płacenia cel, przedstawił dokumenty, z których wynikało, że on sam od 1670 r. do ostatniego czerwca roku bieżącego zapłacił komorze elektorskiej 50 924 talary. W związku z tym, przez ostatnie dwadzieścia lat wskutek handlu żydowskiego cło wyniosło więcej o 26 798 talarów niż w dwudziestu poprzednich latach. W ciągu ostatnich trzech lat (1694—1696) kupcy z Kłajpedy zapłacili tylko 3056 talarów cła, Jacobson natomiast 5498, czyli 2432 talary więcej<sup>87</sup>. Doznali przy tym ze względu na wojnę i pożary wielu strat. Żydzi pokazali również listy od różnych panów polskich, w tym od samego króla Jana Kazimierza, w których oferowano im w zamian za przeniesienie się do Heiligen Aa duże korzyści i przywileje<sup>88</sup>.

Po wysłuchaniu argumentów obu stron konfliktu komisja wydała werdykt, w którym stwierdzono, że część skarg skierowanych przeciwko Jacobsonowi to pomyłka i są one nie do udowodnienia, a część to drobnostki nie warte rozstrząsania. Chcąc zlikwidować jednak nienawiść do Żydów, powinno się im jeszcze raz polecić przestrzeganie wydanych przywilejów we wszystkich punktach. Nie wolno im przede wszystkim sprzedawać zbyt tanio tabaki, wina w całych lub pół ankrach, zabroniono im również zajmowania się kramarstwem. Pomarańcze, cytryny, szampan i zagraniczne wina, które zostaną dostarczone im w butelkach lub małych beczkach, wolno im sprzedawać, ponieważ jako Żydzi dworscy zobowiązani są do zaopatrywania garnizonu w podobne towary. Komisja wniosowała poza tym, aby elektor przedłużył jeszcze o kilka miesięcy zakaz spotkań cechów i uwięzienie na kilka miesięcy paru przywódców ulicznych w twierdzy. W celu uniknięcia wzrostu nienawiści do Żydów należy jako powód podjęcia powyższych środków podać, że cechy zachowały się nieprzyjaźnie wobec starosty i magistratu oraz współobywateli<sup>89</sup>. Elektor Fryderyk Wilhelm zaaprobował wnioski komisji<sup>90</sup>.

Żydzi przebywający i prowadzący jakąkolwiek działalność w Prusach Książęcych obciążeni byli znacznymi podatkami. Wzbudziło to zaniepokojenie *advocati fisci* Karla Friedricha Laua. Stwierdził on w 1698 r., że starozakonni płacą zbyt wiele cel, a nie są w stanie tyle zarobić. Z tego powodu wielu z nich bało się przyjeżdżać do księstwa, co doprowadzało do tego, że polski i litewski handel wycofywał się z Królewca i przenosił się do Gdańska. Szczególnie wysokie obciążenia Żydów były w starostwie leckim. *Advocatus fisci* był zdania, że od każdego wjeżdżającego do Prus Książęcych Żyda nie powinno się pobierać więcej niż 1 florena opłaty, jeśli jechał na jarmark z towarami to powinien zapłacić 2 floreny na tydzień<sup>91</sup>.

Jacobsonowie natomiast, pewni poparcia, jakiego udzielał im elektor, stawali się coraz śmielsi w swych postulatach. 19 marca 1702 r. zwrócili się do króla pruskiego z prośbą o zwolnienie ich od płacenia wszelkich podatków. Motywowali to tym, że mieszkając w Kłajpedzie nie mają żadnych praw obywatelskich, a mimo to muszą ponosić wiele ciężarów. Ich działalność przynosi poza tym znaczne dochody skarbowi królewskiemu. Na dodatek nie prowadzą sklepów i nie mają praw obywatelskich jak inni Żydzi w pozostałych krajach królewskich<sup>92</sup>. Starosta kłajpedzki potwierdził znaczne dochody przynoszone skarbowi w wyniku działalności handlowej Jacobsonów<sup>93</sup>. Prośba została tym razem odrzucona, uznano, że są na tyle majątni, aby płacić podatki i wezwano ich do jak najszybszego uregulowania zaległości w kwocie 600 florenów polskich<sup>94</sup>. Jacob-

87 *Ibidem*, s. 424; H. Schnee, *op. cit.*, s. 106.

88 *Ibidem*.

89 S. Stern, s. 426; A. Groth, *op. cit.*, s. 156.

90 S. Stern, ss. 426—427.

91 *Ibidem*, s. 427.

92 *Ibidem*, ss. 434—435.

93 *Ibidem*, s. 435, 22 III 1702 r.

94 *Ibidem*, s. 436.

sonowie nie spieszyli się jednak z zapłaceniem owej sumy, jako że 2 grudnia 1702 r. rząd pruski w reskrypcie skierowanej do starosty kłajpedzkiego stwierdzał, że Mojżesz i Jakub Jacobson de Jonge oraz Wolf Izaak nie uregulowali swych płatności. Pod groźbą egzekucji wojskowej wezwano ich do zapłacenia zaległych 890 florenów<sup>95</sup>. Coś z tych sum musieli jednak wpłacić do skarbu, skoro 2 lipca 1703 r. otrzymali zezwolenie na swobodny handel z przybywającymi do Kłajpedy obcymi Żydami, zarówno podczas jak i poza jarmarkami<sup>96</sup>.

Mojżesz Jacobson de Jonge zmarł w 1714 r. Jego syn Jakub jeszcze przez kilka lat prowadził interesy, ale na początku lat dwudziestych XVIII w. firma Jacobsonów zbankrutowała<sup>97</sup>.

Reasumując: mimo kilkakrotnego wydawania edyktów zabraniających Żydom pobytu w Prusach Książęcych w XVI—XVII w., praktycznie przez cały ten okres pewna ich liczba mieszkała w księstwie i prowadziła działalność handlową. Zdecydował o tym przede wszystkim czynnik ekonomiczny, jako że ich działalność przynosiła znaczne kwoty skarbowi książęcemu (elektorskiemu) oraz ożywiała życie gospodarcze księstwa pruskiego. Z tego względu byli popierani przez władców księstwa, szczególnie przez Wielkiego Elektora<sup>98</sup>.

#### DIE JUDEN IM FÜRSTENTUM PREUBEN (1525—1701)

##### Zusammenfassung

Im Fürstentum Preußen wurden im XVI.—XVII. Jh. mehrfach Erlaße herausgegeben, welche den Juden verboten sich niederzulassen und zu handeln. Jedoch praktisch genommen wohnte in diesem Zeitabschnitt eine gewisse Anzahl von Juden im Fürstentum und beschäftigte sich mit Handel. Maßgebend waren in dieser Hinsicht vor allem ökonomische Faktoren, denn ihre Tätigkeit brachte der fürstlichen (kurfürstlichen) Schatzkammer bedeutende Summen ein und belebte das Wirtschaftsleben des preußischen Fürstentums. Aus all diesen Gründen, trotz Einwand der Fürstenstände, wurden die Juden unterstützt durch die Herrscher des Fürstentums, besonders durch den Großen Kurfürsten.

95 Ibidem; H. Schnee, op. cit., s. 107.

96 S. Stern, s. 436.

97 H. Schnee, op. cit., s. 109. Powodem bankructwa miały być spekulacje solą. G. Willoweit, *Die Wirtschaftsgeschichte des Memelgebiets*, Bd. 1, Marburg/Lahn 1969, s. 339.

98 S. Salmonowicz, op. cit., s. 94; L. Orlich, *Friedrich Wilhelm der Grosse Kurfürst*, Berlin 1836, ss. 278—279.